

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 272 (1617)

VIII-my „TYDZIEŃ AKADEMIIKA” od dnia 30-go listopada do 8-go grudnia 1929 roku

Kuracja „Chorej Kasy”

Niema zapewne drugiej instytucji obsługującej szerokie rzesze ludności pracowniczej, która by wywoływała tyle narzekania i równie krytykowanej, jak Kasa Chorych.

Powołana do niesienia szybkiej i dostępnej pomocy lekarskiej warstwowi pracującym, instytucja ta w ciągu dziesięciu lat swego istnienia założyła na całej linii. Pomoc, niesiona przez nią nie była ani szybka, ani tania. Ubezpieczony płacił przymusowo składki bardzo wysokie, pomoc lekarską zaś otrzymywał za to bardzo problematycznie. Jeżeli nie miał dość cierpliwości i czasu, aby przezwyciężyć wszystkie biurokratyczne formalności związane z uzyskaniem pomocy lekarskiej, rezygnował z dobrodziejstwa kasy i za ostatnie grosze zwracał się prywatnie do lekarza.

Suma składek ściągana od pracodawców i pracowników wynosiła bardzo dużą kwotę, której niepomierne znaczną część pochłaniały koszty administracyjne oraz czynione przez zarząd kas chorych inwestycje.

Administracja kas chorych kosztowna, ciężka, biurokratyczna i niesprawna, stała się domeną polityczną, organizacyjną, walczących ze sobą o podział w niej wpływów i stanowisk, lub zawierających kompromisy na podstawie klucza partyjnego. Wszystko to odbywało się ponad głowami bezpośrednio zainteresowanych stron: ubezpieczonych i lekarzy. Przy rządach sejmowych wszelkie projekty naprawy były hamowane przez te partie, które opanowały instytucję kas chorych i którym ich stan organizacyjny dogadzał dla szerzenia swych wpływów.

Taki stan rzeczy doprowadził wreszcie do tego, że instytucja w założeniu najbardziej niezbędna i pożyteczna dla szerokich warstw społecznych, stała się niewyzerpanym źródłem docieków i docinków w kabaretach, wzorem niesprawnym w spełnianiu swoich zadań, ciężarem dla ubezpieczonych, których tylko przymus płacenia składek utrzymywał w charakterze jej członków.

Jeżeli ze strony masy ubezpieczonych nie było zrozumienia dla zadań tej instytucji, jeżeli pewne jednostki nadużywały przysługujących im praw, to rzeczą Zarządów kas było wdrożyć szeroką akcję uświadamiającą oraz odpowiednio modyfikować system funkcjonowania kas.

Niedołęstwo i politykomania zarządów skłoniły obecnego ministra Pracy i Opieki Społecznej p. A. Prystora do energicznej akcji uzdrawiającej. Szereg zarządów zostało rozwiązanych, a miejsce ich zajęli komisarze rządowi.

Obecnie minister Prystor przystąpił do istotnego zagadnienia reformy Kas Chorych. Zwołana z jego inicjatywy w ubiegłą niedzielę konferencja, z której sprawozdanie podajemy poniżej, wskazuje na to, że min. Prystor postanowił chwycić byka za rogi i dokonać zasadniczej naprawy tej, tak ważnej, instytucji.

Krok powyższy dotyczy strony niezmiernie żywotnej i przez szerokie warstwy pracujące bezpośrednio odczuwanej. Z największym uznaniem powitać przeto należy poczynania min. Prystora w tej dziedzinie, życząc mu, aby corychlej doprowadził do uzdrowienia Kas Chorych.

W niedzielę ubiegłą w sali Rady Miejskiej rozpoczęła swe dwudniowe obrady, zwołana przez Naczelną Izbę Lekarską z inicjatywy ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Prystora konferencja w kwestii usprawnienia lecznictwa w Kasach Chorych. Na otwarcie obrad przystąpił p. prezes Rady Ministrów dr. Świątlicki, ministrowie: Prystor, Składkowski, Kühn i Boerner, marszałek Senatu Szymański, podsekretarz stanu: Doleżał, Leśniewski, gen. Konarzewski, gen. Hubicki, Starzyński, Radwan, delegat Polki do Ligi Narodów minister Sokal, gen. Ruppert, wiceprezydent miasta Biedowski, wojewodowie: Jaroszewicz i Twardo, dziekan wydziałów lekarskich, przewodniczący Izby Lekarskiej, profesorowie uniwersyteckich, wyżsi urzędnicy oraz liczni przedstawiciele instytucji ubezpieczeń na wypadek choroby.

Przewodnictwo obrad objął p. minister Prystor, powołując do prezydium dr. dr. Chodźkę, Bujalskiego, Gantkowskiego, Nowickiego, Strzeżewskiego, Kożuchowskiego, Szmurłę, Tomaszewskiego, Orzechowskiego, Lenartowicza, Groera, Jakowickiego, Piltza i Borowieckiego, na sekretarzy zaś dr. dr. Mozołowskiego i Woknowicza. Następnie p. minister Prystor wygłosił następujące przemówienie:

„Proszę Panów, Kasa Chorych w rozumieniu ustawy winna być instytucją pożyteczną i pożądaną przez całe społeczeństwo, tak jednak w życiu praktycznym nie stało się. Zdanie to moje, zdaje się, nie jest odosobnione, podzielane jest ono niemal przez wszystkich, którzy stykali się z tą instytucją bezpośrednio lub pośrednio. Zamiast tego, żeby być instytucją żywą, nawiąską społeczną, przesiąkniętą stała troską o dobro społeczeństwa i jego członków, stała się w przeważającym swoim typie instytucją suchą biurokratyczną, świadcząca o dobrodziejstwie jak z laski i zdradzająca już w młodym wieku tendencje do skostnienia w swojej formie. Na taki stan rzeczy złożyły się najrozmaitsze przyczyny: przedewszystkiem okres tworzenia tej instytucji przypada na początki nowego po wojnie światowej państwa Polskiego, gdzie odbudowa państwa odbywała się w warunkach nadzwyczaj ciężkich, w chaosie olbrzymich przeszkód, jak nasza wojna polsko-bolszewicka, nieprzygotowanie do samodzielnego bytu państwowego, brak środków i t. d. Długa przyczyna, też ogólnej natury, był i jest jeszcze, niestety, dotychczas niski względnie poziom społeczeństwa całego społeczeństwa. Okoliczność ta pozwała na to, że życie polityczne widzieli się w życie społeczne, zaleceni i przesłania cel społeczny, że partyjnie szeroko rozwielmożono się we wszystkich komórkach życia społecznego. Cel społeczny, rozpatrywany jest pod kątem widzenia politycznym i partyjnym. Społeczeństwo nie umie odgrodzić interesu społecznego od interesu politycznego i dlatego widzimy, że każda placówka społeczna musi być, niestety, zabarwiona na taki lub inny kolor polityczny.

Do tych ogólnych przyczyn dochodzą jeszcze przyczyny specjalnej natury, też prawie powszechnej, mianowicie: niemieckiego gospodarstwa pieniężnego, brak należytego szacunku dla grosza publicznego — mówię to bez złośliwych aluzji — niemieckiego liczenia się z realnymi warunkami i potrzebami życia, a natomiast schlebienie swojej próżności w chęci zadziwienia świata, niemieckość a może nawet i niechęć współpracy z innymi instytucjami jak samorządy, jak uniwersytety.

Może inne przyczyny składają się na taki stan rzeczy, lecz nie chcę się nad nimi rozwodzić. Nie o to mi chodzi. Nie chcę bynajmniej występować w roli oskarżyciela; nad nim obowiązuje przeszłość i stawił krzyż. Chciał mi natomiast o to, żeby z Kas Chorych zrobił instytucję naprawdę, a nie tylko z nazwy swojej społecznej, to jest taką, która służyła społeczeństwu, która dbała o jego dobro, pracując nie tylko na dziś, ale z myślą o przyszłości. A sądzę, że instytucja ta przy swoich środkach mogłaby i może wiele zrobić, chociażby w kierunku podniesienia powszechnej zdrowotności kraju.

Proszę więc Panów, żebyście zechcieli, nie tykając przeszłości i nie doszukując się win, pomóc mi w znalezieniu dróg, by instytucja ta stała się taką, do której należałoby chętnie każdy obywatel polski!”

Po przemówieniu p. min. przyjętem żywym oklaskami, zabrał głos prezes Naczelnej Izby Lekarskiej, były minister dr. Chodźko. Mówca podkreślił z naciskiem fakt, że oto po raz pierwszy zwrócono się do świata lekarskiego, aby zasięgnąć jego opinii w tak doniosłej sprawie. Świat lekarski — oświadczył dr. Chodźko — jednomyślnie stoi na stanowisku, że ubezpieczenia społeczne stanowią konieczność narodową i państwową. Dzień dzisiejszy jest dniem historycznym, zamyka bowiem pierwszy okres życia Kas Chorych, okres prób i wysiłków stworzenia wielkiej organizacji leczniczej i profilaktycznej, z pominięciem głosu i wpływu lekarzy, a otwiera okres, oparty na kompetencji, kooperacji lekarzy i administracji Kas.

W dalszym ciągu obrad zabierali głos na temat „Opieki Kas Chorych na czynniki lekarskim” pp. Bujalski, Makowski, Bogusławski, Stefański, Zamecki, Wroczyński, Biernacki i in. O godz. 17 min. 39 p. minister Prystor z małżonką podejmował uczestników konferencji w salonych Ministerstwa Rolnictwa czarną kawą, na którą przybyło kilkaset osób.

Powrót ministra Moraczewskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu 24 b. m. min. robót publicznych inż. Moraczewski wyjechał do Wrocławia i Frankfurtu nad Odrą, celem zwiedzenia domów robotniczych o tanich mieszkaniach, urządzeniach sportowych i kąpielowych.

Wczoraj p. min. powrócił do Warszawy.

Posiedzenie grupy senackiej B. B. W. R.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem senatora Romana posiedzenie grupy senackiej BBWR, poświęcone omówieniu ogólnej sytuacji politycznej oraz bieżącym potrzebom rolnictwa.

Senator Roman wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował sytuację polityczną, a w szczególności zadanie klubu senackiego, w związku z akcją na rzecz naprawy konstytucji.

Następnie senator Boguszewski wygłosił źródłowy referat o sytuacji i bolących potrzebach rolnictwa, podkreślając w szczególności błędne rozłożenie i wadliwy system wymiaru i poboru podatków i potrzebę intensywnej akcji w kierunku rozwoju handlu rolniczego.

Po referacie odbyła się długa dyskusja.

Zmiany personalne w Ministerstwie Skarbu.

Kierownictwo Departamentu Ogólnego w Ministerstwie Skarbu, po wice-ministrze p. Starzyńskim, objął na tenże wydział 2, tego departamentu, p. Jan Około-Kulak.

Jednocześnie wydział polityki finansowo-gospodarczej, wchodzący dotychczas w skład departamentu ogólnego, został z tego departamentu wydzielony i podporządkowany bezpośrednio wice-ministrowi Starzyńskiemu Wydział ten pozostaje w dalszym ciągu pod kierownictwem p. Fabierkiewicza.

Posel Grünbaum emigruje do Palestyny.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Agencja „Iskra” dowiedziała się, że przywódca organizacji sionistycznej i parlamentarnego klubu żydowskiego poseł Izak Grünbaum opuści w ciągu najbliższych miesięcy Polskę i przeniesie się na stałe do Palestyny. Pan Grünbaum ma podobno zamiar złożenia mandatu poselskiego, który piastuje z listy Nr. 18. Ostatnio warszawski dziennik sionistyczny „Hajnt” wystąpił z inicjatywą zbierania składek na dar narodowy dla posła Grünbauma. Z tych składek ma być zakupiony dom dla niego w Palestynie.

uniwersytetów i zakładami leczniczymi. — Powyższe sprawy omawiano szereg mówców. — Z kolei dyrektor Głównego Urzędu Ubezpieczeń Gettel mówił o współpracy czynnika administracyjnego w Kasach Chorych. W końcu przemawiał dr. Bujalski, który ogólny wynik konferencji ujął w następujących punktach:

1) Dzisiejszy system pracy Kas Chorych nie odpowiada potrzebom państwa i ubezpieczonych. 2) Konieczność ścisłej współpracy wszystkich czynników, pracujących w Kasach Chorych. 3) Działalność Kas Chorych musi się oprzeć na czynniki fachowy. 4) Prośba do p. ministra pracy i opieki społecznej o wysłuchanie głosu świata lekarskiego przy poczynaniach reorganizacyjnych w Kasach Chorych. O godz. 4-ej po poł. minister pracy i opieki społecznej Aleksander Prystor zamknął obrady, podnosząc w krótkim przemówieniu, że bogaty materiał, który dała dyskusja, będzie opracowany i zapowiadając, że przy opracowaniu zagadnienia lecznictwa w Kasach Chorych zasięgnięta będzie opinia świata lekarskiego.

W imieniu zebranych przez Naczelnej Izby Lekarskiej były minister Chodźko w gorących słowach podziękował p. ministrowi Prystorowi za inicjatywę zwołania konferencji, która dla świata lekarskiego zdobyła jednolite oblicze ideowe. Oświadczenie powyższe przyjęto z rzesistami oklaskami.

Popierajcie Ligę Morską

Przed konferencją morską.

Propozycja Grandi'ego.

GENEWA, 26. XI (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od ministra spraw zagranicznych Italii następujący telegram:

W odpowiedzi, udzielonej rządowi angielskiemu w sprawie zwołania konferencji morskiej do Londynu, załączylem uwagę, że data 21 stycznia może przedstawiać pewne niedogodności przez swoją koincydencję ze zwołaniem sesji Rady Ligi Narodów. Ponieważ wspomniana data, jak się zdaje, nie może być

zmieniona, ja zaś nie chciałbym opuścić sesji Rady, byłbym Panu wdzięczny, gdyby Pan zechciał zastanowić się nad możliwością przyspieszenia sesji Rady i wyznaczenia jej o tydzień wcześniej. (—) Grandi.

W porozumieniu z obecnym przewodniczącym Rady sekretarz generalny zakomunikował treść powyższego telegramu wszystkim pozostałym członkom Rady, prosząc ich o wyrażenie opinii co do propozycji min. Grandi'ego.

Dymisja gabinetu w Belgii z powodu projektu ustaw językowych.

BRUKSELA, 16. XI (Pat). Ministrowie liberalni odbyli wczoraj rano posiedzenie, w czasie którego Hyman poinformował Jaspasa, że rząd może się zgodzić na przedstawienie projektów ustaw językowych dopiero po zwołaniem na niedzielę posiedzeniu rady narodowej stronnictwa liberalnego.

W konsekwencji nowi ministrowie liberalni proponowali Jaspasowi odłożyć przedstawienie tych projektów ustaw na okres tygodnia, jednakże Jaspas i ministrowie katolicki nie zgodzili się na to.

Ministrowie liberalni oświadczyli wówczas przedstawicielom prasy, że nie czuli się w możności podpisania projektów ustaw językowych, gdyż w łonie stronnictwa liberalnego nie należałoby niezbędnego poparcia. W związku z powyższą sprawą Jaspas zgłosił w dniu dzisiejszym dymisję całego gabinetu.

BRUKSELA, 26. XI (Pat). Prezes rady ministrów Jaspas doręczył królowi prośbę o dymisji całego gabinetu. Król dymisję przyjął.

WIADOMOŚCI z KOWNA

POGŁOSKI O DALSZYCH ZMIANACH W RZĄDZIE.

W Kownie krąży niesprawdzone pogłoski, że w związku z odejściem Mustejkisa i nominacją Arawicziusa mają nastąpić w łonie rządu kowieńskiego dalsze zmiany. Według tych pogłosek, premierem zostanie mianowany gubernator Kłajpedy Merkis, podczas gdy Tubialis rzekomo obejmie kierownictwo banku emisyjnego.

TYLKO DO 1-go GRUDNIA.

Pułkownik Mustejkis na stanowisku ministra spraw wewnętrznych pozostanie do 1-go grudnia b. r. i dopiero wtedy odejdzie na nowe stanowisko do banku emisyjnego. Dłatego dotychczas jeszcze nie nastąpiło podpisanie dekretu nominacyjnego Arawicziusa, co ma być dokonane w ciągu najbliższych dni.

PIOTR ARAWICZIUS.

Przyszły minister spraw wewnętrznych Litwy Piotr Arawiczius urodził się w 1888 r. w Dzukach (wschodnia Litwa). Gimnazjum ukończył w 1907 roku w Suwałkach, gdzie był znany ze swej działalności na terenie litewskich organizacji młodzieży. Studia wyższe Arawiczius odbywał na wydziale prawnym uniwersytetu petersburskiego. W niepodległej Litwie początkowo pracował w ministerstwie oświaty, a następnie jako naczelnik powiatu olickiego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

PRZEDSTAWICIELE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH U MINISTRA OŚWIATY.

Jak się dowiadujemy, onegdaj Ministra Oświaty inż. Szakausis odwiedził delegacja przedstawicieli towarzystwa oświatowych mniejszości narodowych.

Przedstawiciele pomienionych siedmiu organizacji oświatowych złożyli p. Ministrowi memorjał w związku z ostatnimi 2 okólnikami Ministerstwa Oświaty, wprowadzającymi szereg nowych żądań dla prywatnych szkół średnich w kraju (egzamin w 8-ty kl. z całego kursu gimnazjalnego, obowiązek prowadzenia rachunkowości i korespondencji w języku państwowym i t. d.), prosząc o odwołanie tych okólników, jako niewłaściwych z punktu widzenia pedagogicznego oraz nader obciążających i tak ciężkie warunki bytu szkolnictwa prywatnego w kraju.

W swej odpowiedzi p. Minister oświadczył, że okólników odwołać nie może, jednakże Ministerstwo obecnie opracowuje nowy okólnik, który będzie zawierał pewne łagodzące zmiany.

DOKOŁA ZBLIŻENIA LITEWSKO-LOTESKIEGO.

W ciągu dwóch dni w Kownie odbywały się narady przedstawicieli ryskiego i kowieńskiego towarzystwa zbliżenia litewsko-łoteskiego. Łotwie reprezentowali Ritter, Berdin i Wroniecki. Na konferencji omawiano szereg zagadnień, dotyczących współpracy głównie w dziedzinie kulturalnej. Postanowiono zaprosić szereg profesorów z Rygi do Kowny i odwrotnie z Kowny do Rygi w celu wygodzenia cyklu odczytów, a na ferje Świąt Bożego Narodzenia studentów, którzyby zaznajamiali się z życiem kulturalnym społeczeństwa państwa litewskiego. Poza to postanowiono powołać komitet dla uczczenia rocznicy wlotów do Kowny.

WYBORY AKADEMICKIE.

W związku z mającymi nastąpić w dniach 1 i 2 grudnia w Kownie wyborami do przedstawicielstwa młodzieży akademickiej przy uniwersytecie litewskim, studenci własne listy po jednej zgłosili studentci Żydzi, Rosjanie i Niemcy. Studenti litewscy zgłosili 13 list.

DYREKTOR MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRASOWEGO W KOWNIE.

Przybył do Kowny dyrektor międzynarodowego biura prasowego ze Stokholmu. Celem jego przyjazdu ma być zorganizowanie się w polityce wewnętrznej Litwy. Poza to przyjazd ten pozostaje w związku z zainteresowaniem odnośnych sfer litewskich do udziału w stołchołmskiej wystawie, jaka odbędzie się w roku 1930.

ZAMKNIĘCIE „ROBOTNIKA LITEWSKIEGO”.

Organ związku „Darbo-Federacija” („Robotnik Litewski”) został zamknięty, a redaktor jego Dowidajis skazany został na grzywnę 1000 litów.

Po zgonie Clemenceau.

Depesza premiera Świątlickiego.

WARSZAWA, 26. XI (Pat). Pan prezes Rady Ministrów dr. Świątlicki wysłał do p. prezesa rady ministrów Francji Andrzeja Tardieu depeszę następującej treści:

Do J. E. Andrzeja Tardieu, prezesa rady ministrów. Paryż. Głęboko wzruszony zgonem Wielkiego Męża Stanu, który się dobrze zasłużył ojczyźnie i całej ludzkości proszę Waszą Eks. o przyjęcie wyrazów mego najserdeczniejszego współczucia.

(—) Świątlicki.

Deklaracja Bucharina, Rykowa i Tomskiego.

MOSKWA, 26. XI (Pat). Bucharin, Rykow i Tomski złożyli w centralnym Komitecie partii komunistycznej deklarację, w której przyznają się, że opinie ich, których bronili w ostatnich miesiącach, były błędne. Oświadczają oni, że odąd będą wspólnie z partją zwalczać wszelkie odchylenia od ogólnej linii wytycznej partji, a przedewszystkiem odchylenia w kierunku prawicowym. Także Ugarow, który popierał Bucharina, Rykowa i Tomskiego, oświadcza obecnie, że przyznaje się do popełnionych błędów.

ODDZIAŁ P. K. O. w WILNIE.

W połowie grudnia r. b. zostanie uruchomiony

Oddział P. K. O. w Wilnie

przy ul. Mickiewicza Nr. 7.

Czynności tego Oddziału obejmować będą:

OBRÓT OSZCZĘDNOŚCIOWY, DZIAŁ UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE oraz WPŁATY NA KONTA CZEKOWE P. K. O.

Ustawa plebiscytowa w Reichstagu.

Stanowisko rządu Rzeszy.

BERLIN, 26. XI (Pat). Urzędowo donoszą: Wobec ogłoszenia przez komisję weryfikacyjną, iż projektowana ustawa wolnościowa uzyskała w referendum ludowym wymagana ilość głosów, minister spraw wewnętrznych przedłożył Reichstawi w myśl uchwały gabinetu projektu ustawy.

Na Dalekim Wschodzie.

Telegram chińskiej rady państwa do Ligi Narodów,

NANKIN, 26. XI (Pat). Rada państwa wystosowała do Ligi Narodów i do sygnatarzy paktu Kelloga telegram, w którym oświadcza, że podczas gdy rząd chiński pozostaje stale w dezerży bez względu na częste napady sowieckie, Sowiety bez wypowiedzenia wojny wtargnęły do Chin i okupowały miasta chińskie, mordując w nich niewinnych obywateli.

Protest państw zainteresowanych.

MOSKWA, 26. XI (Pat). Jak już donoszono, dnia 17 b. m. oddziały czerwonej armji stoczyły większą bitwę z wojskami chińskimi na wschód od stacji Mandzuli i po rozbiciu przeciwnika posunęły się przeszło o 100 kilometrów w głąb chińskiego terytorjum. Zajęte miejscowości utrzymywane są w rękach czerwonej armji dotychczas.

Dalsze cofanie się wojsk chińskich.

LONDYN, 26. XI (Pat). Według ostatnich wiadomości, otrzymanych przez koła miarodajne angielskie z Chin północnych, w Mandzurji Chińczykowie w dalszym ciągu cofają się przed wojskami sowieckimi. Mia-

PLAC ORZESZKOWEJ 3

„BIBLIOTEKA NOWOŚCI”

— WYPOŻYCZA — — ZAMENIA — — KUPIJE —

Czynna od godz. 11 do 18. Kaucja 5 zł. Abonament 2 zł.

OSTATNIE NOWOŚCI I DZIEŁA KLASYCZNE.

Praca twórcza samorządów Polski współczesnej.

(Z odczytu min. Składkowskiego w Łodzi.)

Odczyt min. Składkowskiego wygłoszony pod powyższym tytułem w poniedziałek 25 b. m. w Łodzi w głównych ustępach brzmiał jak następuje:

„Przyczyny, które skłoniły mnie do wygłoszenia tego odczytu, leżą w chorobliwym nastawieniu opinii publicznej Polski współczesnej.

Górne hasła łatwiej dziś przemawiają do naszej myśli, niż zimne dowodzenia, a brzęcząca frazes, niestety, często większe ma powodzenie, niż milczący twardej czyn.

Zasadniczym hasłem pewnego odczytu jest twierdzenie, że rządy obecne nie zrobiły nic dobrego dla Polski, przeciwnie, ciągną ją w otchłań klęski i ruiny. Wszystko co zostało dokonane przez rząd jest złe i niecelowe. Stąd też powyższa ocena spada i na samorządy oraz wszystkie ich poczynania.

Zdaniem teje opinii, samorządy nie mogą dokonać niczego, ponieważ samorząd, jako taki, w Polsce nie istnieje, gdyż organa jego ze względów politycznych zastąpione zostały komisarzami rządowymi, którzy grzebią samorząd i postępują z nim samowolnie.

Na szczęście cyfry zadają klam temu twierdzeniu.

Na skutek ankiety, przeprowadzonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 1 stycznia 1927 r., na 13.294 gmin wiejskich nie posiadało normalnych organów z wyboru aż 4.067. To znaczy, w tej ogromnej ilości gmin rządowi komisarze, wyznaczeni przez rząd przed majem 1926 r. Otóż, w dniu

1 kwietnia 1929 roku komisarzy rządowych w gminach wiejskich widzieliśmy już tylko 352, a w dniu 1-go października 1929 roku jest już ich tylko 74.

Gminy miejskie niewydzielone, w liczbie 605, w dniu 1 stycznia 1927 roku posiadały 172 komisarzy. W dniu 1 kwietnia 1929 roku — 40, a 1.X 1929 r. już tylko 25 gmin miejskich niewydzielonych posiada komisarzy rządowych.

Miasta wydzielone, w liczbie 41, dnia 1 stycznia 1927 r. posiadały 3 komisarzy; 1 kwietnia 1929 r.—8, a 1 października 1929 roku—5 komisarzy

Powiatowe związki komunalne, w liczbie 257, posiadały w dniu 1 stycznia 1927 r. 38 komisarzy rządowych; 1 kwietnia 1929 r.—89, a 1 października 1929 roku w 88 powiatach nie widzimy reprezentacji z wyboru, jednak istnieje to bynajmniej nie z powodów politycznych, lecz z powodów czysto prawnych (przeszła ordynacja wyborcza w Małopolsce).

Jeżeli zestawimy więc te wszystkie liczby, to widzimy, że ilość samorządów, posiadających swe władze reprezentacyjne z wyboru, od roku 1926 nietylko nie zmniejszyła się, ale znakomicie powiększyła.

To samo jest i w dziedzinie inwestycji samorządowych. Świadczy o tym zestawienie ich stanu w styczniu roku 1919, w roku 1926 i w obecnym roku 1929.

Stan inwestycji samorządowych w tych trzech okresach czasu przedstawia się, jak następuje:

| RODZAJ INWESTYCJI | Rok 1919 | Rok 1926 | Rok 1929 |
|--|----------|----------|----------|
| Elektrownie | 99 | 139 | 214 |
| Rzeźnie | 372 | 409 | 429 |
| Hale targowe i targowiska | 305 | 476 | 493 |
| Wodociągi i kanalizacje | 183 | 201 | 230 |
| Cegielnie i betoniarne | 62 | 138 | 310 |
| Łąby szkolne | 25.033 | 28.611 | 31.388 |
| Kilometry linii tramwajowych | 329 | 379 | 430 |
| Ilość miast uregulowanych | 74 | 129 | 165 |
| Kilometry dróg | 30.371 | 31.713 | 33.802 |
| Łóżka szpitalne | 25.662 | 30.966 | 34.659 |
| Przychodnie dla ludności | — | 133 | 579 |

Z powyższej tablicy wynika, że inwestycje samorządowe szczególnie rozwinęły się w okresie od 1926 — 1929 r., właśnie w tym okresie najbardziej atakowanym przez przeciwników obecnego rządu. Ogółem biorąc, można powiedzieć, że w ciągu pierwszych 8 lat niepodległości zdołaliśmy pobudować 52% inwestycji, założonych w okresie niepodległości, a w ciągu ostatnich trzech lat 48%. Cyfry te mówią same za siebie. Nie wszystkie, naturalnie, budo-

wle są już wykonane i oddane do użytku, a ponieważ właśnie te niedokończone budowy są przedmiotem szczególnej troskliwości opozycji, ponieważ przemilcza się umyślnie rzeczy dokonane, działające już, a rozdmuchuje się do rozmiarów klęski jedynie rzeczy w tej chwili niewykończone, przytoczę i w tej sprawie garść cyfr, przyczem dla ścisłości, o ile to było możliwe, przytaczam obok ilości instytucji również ich wartość pieniężną:

| RODZAJ INWESTYCJI | Wykończone | | Niewykończ. i będące w dalszej rozbudowie | |
|-------------------------------------|--------------------------|----------------|---|----------------|
| | Ilość | Wartość w tys. | Ilość | Wartość w tys. |
| Elektrownie | 75 | 62.036 | 52 | 38.083 |
| Rzeźnie | 20 | 17.506 | 29 | 7.235 |
| Hale targowe i targowiska | 17 | 2.411 | 12 | 1.388 |
| Wodociągi i kanalizacje | 23 | 8.375 | 28 | 42.472 |
| Cegielnie betoniarne | 34 | 1.701 | 11 | 6.086 |
| Zalesienie nieużytków | 15.268 ha | 1.527 | — | — |
| Urządzenie ulic | 1.245.210 m ² | 66.999 | 459.710 | 18.261 |
| Drogi i mosty | 2.089 km. | 79.073 | 921 km. | 29.869 |
| Łąby szkolne | 2.777 | 38.214 | 3.456 | 24.194 |
| Łóżka szpitalne | 3.689 | — | 3.190 | — |
| Przychodnie | 466 | — | — | — |

Ogółem biorąc, wartość inwestycji komunalnych wykonanych w okresie lat 1926 — 1929 wynosi 510.239.000, zaś rozpoczętych, a niewykończonych 236.471.000.

Z tej tablicy widzimy, że w ciągu ostatnich trzech lat wykonano zostało całkowicie i oddane do użytku większość przeprowadzonych w tym okresie inwestycji.

Mimo to stwierdzić należy, że niewykończone inwestycje samorządowe wymagają jeszcze znacznych wkładów pieniężnych, celem doprowadzenia ich do używalności. Wszystko jednak co jest rozpoczęte — będzie wykonane.

Oto obraz pracy twórczej samorządów Polski wyrażony w cyfrach. Cyfry te dzisiaj są możliwe ścisłe i przedstawione w sposób obiektywny, tak, by zobrazować istotny stan rzeczy. Jutro znajdy się ludzie, którzy usiłować będą cyfry te nagiąć do swoich hasel i potrzeb partyjnych. Cyfry inwestycji niewykończonych będą rozdęte kosztem przemilczenia pracy dokonanej. Czyż ma nas to niepokoić?

Niema na szczęście takiego frazesu, niema na szczęście takiej siły w słowach pomniejszych czynu dnia dzisiejszego, które zmieniałyby dokonane fakty.

Poseł Stawek o wystąpieniu dr. E. Bobrowskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Przedwzajemnie podaliśmy wiadomość o wystąpieniu w Polskiej Partii Socjalistycznej jednego z najwybitniejszych jej przywódców dr. Emila Bobrowskiego, a to naskutek ostatniej polityki Centralnego Komitetu Wykonawczego. W związku z tem przedstawiciel agencji „Iskra” zwrócił się z zapytaniem do prezesa BBWR posła Stawka, jak się zapatruje na to doniesione wydarzenie i otrzymał następujące wyjaśnienie:

Możę tylko odesłać pana do stenogramu sejmowego mej pierwszej, wygłoszonej w Sejmie mowy z dn. 30-go maja 1928 roku. Użyłem tam słów: „i wierzę, że wtedy, kiedy przyjdziemy do konkretnego rozwiązania w jaki sposób konstytucyjnie naprawić, przypuszczam, że kiedyś i ten punkt stanie się przedmiotem pracy mimo, że wielu panów, należących dziś doróżnych stronnictw, które mają jednego wroga, a jest nim jedynka, będzie musiało na gruncie interesu państwowego złać solidarność międzypartyjną”. Gdy to mówiłem, czulem, że w szeregu różnych partyj pozostaje jeszcze wiele jednostek o wielkich walorach moralnych, pełnych obywatelskiego poczucia w sprawach państwowych. Zostają one tam podporządkowane jednak ludziom innym, wysuniętym na czoło czestokroć dzięki demagogii i decydującym w imieniu całego społeczeństwa. Widziałem, że te lepsze jednostki ulegają jeszcze tej wewnętrznej partyjnej dyscyplinie, gdy jednak staną przed nimi najważniejsze dla państwa zagadnienia i wybrać wtedy trzeba będzie między partyjną solidarność, a interesami państwa, znajdując one właściwą drogę.

Do naszego klubu p. Bobrowski nie wstąpił, nie można więc powiedzieć, że chodzi mi o interes klubu. O — nie! Radośnie jednak witam go w tym jego kroku, stwierdzając, że w zbliżającym się momencie zmierzania się sił ludzi dobrej woli, przyspieszył swoją wewnętrzną decyzję.

Awantury w Sejmie pruskim. BERLIN, 26.XI. (Pat.) Sejm pruski rozpoczął dziś swe posiedzenie plenarne. Po załatwieniu kilku przedłożeni rządowych doszło podczas dyskusji nad interpelacjami w sprawie zajść w zakładzie wychowawczym Goslar, gdzie młodzież nacjonalistyczna znieżyła godła republikańskie do burzliwych incydentów. W chwili gdy dyr. minister. Jahne opuścił gmach poseł hitlerowski Hake rzucił w jego kierunku gatkę papierową, trafiając go w głowę. Posłowie z partyj rządowych zareagowali na ten wyryk burzliwymi protestami.

Praca samorządu jest ciężka i nie pozbawiona błędów. Trudniej jest jednak i pożyteczniej i chwalebniej pracować dla Państwa, nawet popełniając od czasu do czasu błędy, niż krytykować pracę, dokonaną nawet bez popełnienia najmniejszego błędu w krytyce.

Jeszcze przed 10 lat temu mieliśmy zniszczone szosy, zburzone kościoły, zrujnowane wieś i miasta, wywiezione z kraju zboże, inwentarz, tabor kolejowy. Przecież to my marliśmy tysiącami na tyfus plamisty, przecież to u nas 10 lat temu codziennie na ulicach miast i miasteczek szły pogrzeby zmarłych z głodu i wycieńczenia. Przecież to my musieliśmy prowadzić wojny, by przyznać nam prawo istnienia, jako Państwu.

W takiej to atmosferze, w takich to warunkach istnienia padły słowa Wielkiego Budowniczego Polski, Józefa Piłsudskiego: „Idźcie, którzy tych znamieniom będzie wycięg pracy...”. Samorządy przekuły te słowa w czyn. Porównajmy nasz stan dzisiejszy ze stanem samorządu z przed lat dziesięć, idźmy dalej w „wycięgu pracy”, a na oszczędność odpowiadamy Czynem.”

KURSY DLA DOROSŁYCH

(MATURALNE)

przy gimnazjum im. Kraszewskiego,
ul. Orzeszkowej 3 (od 10—11), ul. Ostrobramska 27 (od 17,20—9,30).

System półroczny, przedmiotowy.
Program i prospekt bezpłatnie.

Antypolskie wystąpienia komunistów ukraińskich.

MOSKWA, 26.XI (Pat). Prasa sowiecka na Ukrainie od kilku dni prowadzi gwałtowną antypolską kampanię, przedstawiając w fałszywym świetle wydarzenia, jakie miały miejsce dnia 21 b. m. przed konsulem sowieckim we Lwowie oraz insynuując Polsce współdziałanie z wykrytą przez G. P. U. ukraińską organizacją wolnościową. Manifestacje przed konsulem sowieckim we Lwowie, zdaniem prasy sowiecko-ukraińskiej, są dziełem pilsudczyków. Prasa ta twierdzi, że policja polska nie chciała tym manifestacją zapobiec i w konsekwencji całą winę za wystąpienia studentów ukraińskich zwała na władze polskie. W niektórych dziennikach podano nawet, że to nie ukraińscy, a polscy studenci manifestowali.

O ile prasa sowiecka obszernie rozpisuje się o manifestacjach lwowskich, o tyle wykazuje zupełne milczenie w sprawie sobotnich demonstracji przed konsulem polskim w Charkowie i Kijowie.

W sobotę przed południem oddziały konnej i pieszej milicji, oraz oddziały G. P. U. otoczyły gmach polskiego generalnego konsulatu w Charkowie. Oddziały te ustawiły się jednak w ten sposób, aby dać

manifestantom możliwość przedefilowania przed konsulem. Manifestanci podeszli do gmachu konsulatu, wznosząc wrogie antypolskie okrzyki. Po wygłoszeniu kilku przeciwpolskich mów, wśród wrogich okrzyków i gwizdów, spalono kukłę, mającą przedstawiać faszystę polskiego. Druga spalona laika przedstawiała faszystę ukraińskiego — urodowca. Nad szeregi demonstrantów niesiono transparenty o treści antypolskiej. Po wyładowaniu energii przed konsulem cały pochód ruszył przed siedzibę ukraińskiego G. P. U., gdzie powitalną mowę do demonstrantów wygłosił prezes G. P. U. Balicki. Cały przebieg demonstracji oraz powitalne przemówienie szefa organizacji bezpieczeństwa publicznego doskonale świadczy, na czyj rozkaz i pod czyimi dyktandami działali demonstranci. Manifestacja w Kijowie miała przebieg podobny, skończyła się tylko gorzej, bo wybił się szyb w konsulacie polskim. Warto przypomnieć, że demonstracje te nastąpiły już po zlikwidowaniu formalnie zajęć lwowskich przez znane oświadczenie ministra Zaleskiego wobec posła sowieckiego w Warszawie p. Bogomolowa.

Protest posła polskiego.

MOSKWA, 26.XI (Pat). Poseł polski w Moskwie p. Stanisław Patk przyjeżdżał w dniu wczorajszym przez p. o. komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa,

któremu złożył protest w sprawie antypolskich manifestacji jakie ostatnio miały miejsce przed konsulatami polskimi w Charkowie i Kijowie.

Sowiety wyrażają ubolewanie.

MOSKWA, 26.XI (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 4 po poł. p. o. komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinowa przyjął posła polskiego w Moskwie p. Stanisława Patka, któremu wyraził ubolewanie z powodu incydentów, jakie miały miejsce przed konsulatami polskimi w

Charkowie i Kijowie. Jednocześnie Litwinowa zapewnił p. Patka, że figura spalona podczas manifestacji kijowskich, nie była podobną Marszałka Piłsudskiego. Za rozbicie szyb w konsulacie władze sowieckie dały już satysfakcję na miejscu naszemu konsulowi.

Po dymisji Mustejkisa.

RYGA, 26.XI (Pat). W związku z ustąpieniem Mustejkisa ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i jego wyborem na stanowisko dyrektora litewskiego banku emisyjnego „Rigasche Rundschau” donosi z Kowna co następuje:

Z chwilą wybrania Mustejkisa zebrałym akcjonariuszom Banku Litewskiego zakomunikowano, że Mustejkis zgłosił prośbę o dymisję ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i że prezydent dymisję tę przyjął.

Aczkolwiek już dość dawno krążyły pogłoski, że Mustejkis, zgodnie z postanowieniem partii tautainików, ustąpi, dymisja jego, zbiegająca się z wyborem na stanowisko dyrektora Banku Litewskiego, była sensacją dnia.

Jak się „Rigasche Rundschau” dowiaduje z miarodajnych źródeł, następcą Mustejkisa będzie Arawiczus. Nominacja jego ma być podpisana już dzisiaj. Kandydatura Arawiczusa stała się aktualną już w

W komisji zagranicznej Reichstagu.

BERLIN, 26.XI (Pat). Dziś przed południem rozpoczął się przy nader liczным udziale przedstawicieli stronnictw parlamentarnych, reprezentantów krajów związkowych i rady państwowej Rady komisji zagranicznej Reichstagu. Rząd reprezentowali ministrowie Curtius, Wirth, Hilferding i Stegerwald. Na wniosek przewodniczącego komisji pos. Scheidemanna oba punkty porządku dziennego, t. zn. sprawę rokowań haskich i rokowań z Polską postanowiono traktować odrębnie. Na posiedzeniu przedpołudniowym komisja zajmowała się sprawą rokowań reparacyjnych. Wyczerpujące sprawozdanie o wynikach sierpniowej konferencji haskiej i o dalszych pracach przygotowawczych do końcowej konfer. rządów wygłosił minister spraw zagranicznych Curtius. W dyskusji nad sprawozdaniem min. Curtiusa przemawiał hr. Westarp, który wystąpił z dłuższą polemiką przeciwko planowi Younga. Następnie przemawiał przedstawiciel frakcji ludow. Baron von Rheinbaben.

Zuchwały napad bandycki.

BERLIN, 26 XI. (Pat). W dniu wczorajszym dokonano 3 bandytów śmiałego napadu rabunkowego na kasę zarządu dóbr hr. Landsberga w zamku Woelcum w Westfalii.

W wyniku pościgu, urządzonego natychmiast przez hrabię przy pomocy policji, doszło do regularnej bitwy, w której jeden z bandy-

tów został zastrzelony, dwóch innych — ciężko rannych.

Jak się okazuje, rannymi zbrodniarzami są Gard i Liesegang, którym udało się w ubiegłym tygodniu zbiec z berlińskiego zakładu dla obłąkanych i za którym policja czyniła bezskuteczne poszukiwania.

Szczęście Polaka.

„Manchester Guardian” donosi z Kanady, że emigrant polski, niejaki Jerzy Kowalczyk, pracownik Towarzystwa Kolei Canadian National Railways, zamieszkały w pobliżu Edmonton w stanie Alberta, wygrał 15.800 funtów szterlingów na wysięgach o nagrodę Cambridge-Shire.

Na mandżurskim froncie.

Zbierające się od blisko pół roku chmury na dalekim wschodzie interesują w najwyższym stopniu państwa prowadzące globalną politykę kolonialną — w pierwszym rzędzie najbardziej zainteresowane jak zwykle imperjum brytyjskie. Wszystkie prawie większe pisma angielskie, znając sferę zainteresowań swych czytelników wysłały na teren najbliższych działań wojennych swych przedstawicieli i korespondentów, którzy co pewien okres czasu wysyłają, drogą powietrzną, lub przez radio korespondencje — często niesłychanie interesujące i pisane z prawdziwym zacięciem literackim. Oto kilka niezmiernie ciekawych spostrzeżeń, zaobserwowanych przez korespondenta londyńskiego „Timesa”, podpisującego się pseudonimem „Thos Boby”. Pelen temperamentu, dziennikarz odbył niedawno karakolną podróż koleją i na saniach z Charbina do wsi Pogranicznajna i w ten sposób opisuje

swe przeżycia. Naturalnie, że nie będą tłumaczył dosłownie, lecz opowie własnymi słowami, to co „Thos Boby” widział w czasie podróży.

Na stacji w Charbinie ruch pociągów niesłychany. Wiadomo bowiem — jest to nie tylko stacja końcowa kolei północno-chińskiej, ale miejsce gdzie mieści się kwatery głównodowodzącego wojsk chińskich, gdzie koncentrują się wszelkie rezerwy amunicyjne i prowiantowe — dla całej armii. Ruch, bieganina tam i zpowrotem, krzyki nawoływania. Przeważają mundury koloru khaki, z pod czapek na angielską modę skrojonych spoglądają kose, pełne niepojętej mądrości wschodu oczy, nieufnie patrzące na białego przedstawiciela państwa nad morzami Anglii. Pociąg przeladowany. Z niezmiernym wysiłkiem, przy zastosowaniu bokserkich rękawic można się dostać do wagonu I klasy. Cóż dopiero mówić o klasach drugiej — albo demokratycznej

trzeciej. Jedzie tam hołota, kulisi — emigranci rosyjscy, panuje tam wszeczkładnie wschód — krzyżują się pytania, wzbuchają sprzeczki i kłótnie, przy ogólnym akompaniamencie krzyku przekupniów, sprzedających, artykuły żywnościowe — herbatę i ryż w małych trolejkach pergaminowych. Wszędzie posterunki wojskowe z karabinami na ramieniu. Strzegą wszelkich przejść i skrupulatnie badają dokumenty.

Nareszcie pociąg rusza. Powoli długi wąż wagonów przewija się przed domami stacji i budynkami straży kolejowej. Już zadudniły koła na przeszłych mostki i pociąg wpada w dookólna, niepokalaną biel ośnieżonych pól, poprzeryzanych tu i ówdzie kępka zarosli, wystrelających z śnieżnych nizin. W wagonie jest dość ciepło i wygodnie — choć djabłelnie ciasno. Towarzystwo różnojęzyczne — przeważają jednak Chinczy — są to przeważnie wyżsi oficerowie, zdążający do swych formacji „na front”. O tym froncie mówią różnie, przeważnie jednak „na wesoło”. Przynajmniej narazie. Ze względu na zaczynającą się zimą —

nie spodziewają się zaczenia kroków nieprzyjazznych wcześniej — jak w maju lub czerwcu roku przyszłego. Przez ten czas będą mogli Chinczy przeskoczyć odpowiednio swe siły, będą mogli uzbierać się odpowiednio i czekać na natarcie armii czerwonych. Sami nie mają zamiaru uderzać pierwszy — lecz w razie natarcia będą się bronić, do upadłego. Pomagają im będą koczownicze plemiona mongolskie, zamieszkujejące północną i środkową Mandzurję. Na dnia tych słów można się dopatrzeć istotnej groźby niezaczeptania rasy żółtej.

„Zdawało mi się nagle — pisze mrs. „Thos Boby” — że gdzieś z ciemnego kąta wagonu wyczołgał się potworny cień — że na śniegach za oknem zalopotała chorągiew „Złotego smoka” a oczy żółtych oficerów rzuciły ostrzegawcze słowa „The yellow danger”.

Dzień miał się ku schyłkowi i śnieg fioletował o zmierzchu, gdy opróżnił prawie cały przedział. Oficerowie chinczy wysiadali na maleńkich stacyjkach, wyglądających jak chińskie pagody.

A pociąg pędził, rwał przed siebie. Dopiero około północy zbudził angielskiego pasażera oficer zandarmerji i poprosił grzecznie o wyjście z wagonu i pofatygowanie się do komendy dworca, gdzie przygotowane jest dla niego posłanie i pośilek.

Po doskonałym przespanej nocy i po obfitem śniadaniu — udał się korespondent saniami do tego miejsca, które przedtem nosiło nazwę „Pogranicznajna”. Mówię nosiło — gdyż obecnie miejscowość taka nie istnieje. Zrównały ją z ziemią armaty sowieckie i chińskie. Mała osada, licząca około 500 mieszkańców 16 razy przechodziła z rąk do rąk. Rzecz jasna i zrozumiała, że wszystkie domy zostały przez ciężkie pociski artyleryjskie rozwalone aż do fundamentów niemal, tem więcej, że budowane były z tak nietrwałego materiału jak niewypalana cegła, lub jeszcze gorzej, na wzór jurt jakuckich — z gliny i ziemi.

Już na kilkanaście kilometrów od tej nieszczęsnej miejscowości daje się odczuwać cała groza wojny. Co chwila sanie zaprzężone w trójkę...

Rada Główna Naprawy Ustroju Rolnego.

Rada Główna Naprawy Ustroju Rolnego, zwołana na dzień 4 grudnia 1929 roku, powołana została do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej w r. 1927-ym. Rada zbiera się co roku; ostatnie posiedzenie odbyło się w roku 1928.

Przewodniczącym Rady Głównej Naprawy ustroju Rolnego, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, jest minister reform rolnych, lub osoba przez niego wyznaczona. Na posiedzeniu w dniu 4 grudnia r. b. przewodniczyć będzie minister reform rolnych prof. Witold Staniewicz.

W skład Rady wchodzi 6 przedstawicieli następujących ministerstw: reform rolnych, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, sprawiedliwości, rolnictwa i dóbr państwowych, oraz pracy i opieki społecznej, a nadto 6 członków z pośród wybitnych znawców stosunków rolnych i ustawodawstwa agrarnego, oraz z pośród osób biorących czynny udział w życiu gospodarczym i samorządowym; ci ostatni powołani są przez ministra reform rolnych. Razem Rada liczy 12-tu członków oprócz przewodniczącego.

Rada jest instytucją opiniotwórczą, jeśli chodzi o program prac ministerstwa reform rolnych, a nadto omawia plan działalności Okręgowych Urzędów Ziemi (O. U. Z.), projektuje środki zrealizowania tego planu, omawia sprawozdania z działalności O. U. Z., rozważa wnioski i uwagi wódczkich rad naprawy ustroju rolnego, omawia plan wykonania reformy rolniej w ramach obowiązujących przepisów, z uwzględnieniem miejscowych potrzeb i t. d.

Członkowie Rady Głównej i Rad Wojewódzkich pełnią swe obowiązki honorowo, jedynie otrzymują zwrot kosztów przejazdu.

Odczyt ministra Czerwińskiego.

Na zaproszenie Okręgowego Związku Legionistów oraz Wileńskiego Okręgu Związku Peowiaków przybędzie do Wilna p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego S. Czerwiński, który we czwartek dnia 28 b. m. o godz. 17.45 wygłosi w sali Teatru Miejskiego na Pohulance referat p. t. „Konstytucja państwa a wychowanie publiczne”.

Referat ten transmitowany przez radiostację wileńską, poprzedzi słowo wstępne pos. Marjana Kościatkowskiego.

Wstęp na salę za zaproszeniami, po które zgłaszać się należy w obu wyżej wymienionych związkach, a ponadto w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety i w sekretarjacie wojewódzkim Bezpartyjnego BI. Współpracy z Rządem.

W komisji zagranicznej Reichstagu.

BERLIN, 26.XI (Pat). Dziś przed południem rozpoczął się przy nader liczным udziale przedstawicieli stronnictw parlamentarnych, reprezentantów krajów związkowych i rady państwowej Rady komisji zagranicznej Reichstagu. Rząd reprezentowali ministrowie Curtius, Wirth, Hilferding i Stegerwald. Na wniosek przewodniczącego komisji pos. Scheidemanna oba punkty porządku dziennego, t. zn. sprawę rokowań haskich i rokowań z Polską postanowiono traktować odrębnie. Na posiedzeniu przedpołudniowym komisja zajmowała się sprawą rokowań reparacyjnych. Wyczerpujące sprawozdanie o wynikach sierpniowej konferencji haskiej i o dalszych pracach przygotowawczych do końcowej konfer. rządów wygłosił minister spraw zagranicznych Curtius. W dyskusji nad sprawozdaniem min. Curtiusa przemawiał hr. Westarp, który wystąpił z dłuższą polemiką przeciwko planowi Younga. Następnie przemawiał przedstawiciel frakcji ludow. Baron von Rheinbaben.

Szczęście Polaka.

„Manchester Guardian” donosi z Kanady, że emigrant polski, niejaki Jerzy Kowalczyk, pracownik Towarzystwa Kolei Canadian National Railways, zamieszkały w pobliżu Edmonton w stanie Alberta, wygrał 15.800 funtów szterlingów na wysięgach o nagrodę Cambridge-Shire.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Z działalności grupy regionalnej B. B. W. R.

Smorgonie. W dn. 24 b. m. odbyło się w Smorgoniach, w świetlicy P. W. i W. F. zebranie publiczne na którym wosef red. K. Okulicz wygłosił przemówienie na temat aktualnej sytuacji politycznej, wyjaśniając zbranymy zasady zaprojektowane przez Blok Bezp. Współpracy z Rządem reformy konstytucyjnej i wzywając do porparcia akcji, zmierzającej do wprowadzenia tej reformy w życie.

Zebranie zagał zastępca burmistrza m. Smorgon, p. Batorowicz, poczem zebrani powołali na przewodniczącego inż. Kuboka. Po wysłuchaniu referatu posta K. Okulicza, przyjętego gorącymi oklaskami, zebrani w liczbie kilkuset osób, jednogłośnie przyjęli zgłoszoną przez przewodniczącego rezolucję treści następującej:

„Zebrani w dniu 24 listopada 1929 roku na publicznym zgromadzeniu poselskim mieszkańcy miasta Smorgon i okolic po wysłuchaniu referatu p. K. Okulicza o aktualnej sytuacji politycznej, zwracając się do pana prezesa Rady Ministrów z wyrazami gorącej wdzięczności za mocne i wyraźne stwierdzenie w Jego przemówieniu z dnia 19 b. m., iż Rząd jest zdecydowany przeprowadzić w myśl wskazań i pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego niezbędną zmianę konstytucji i, że oporu partij opozycyjnych przeciwko tym zmianom nie uważają za wyraz opinii ogółu.

Wyróżniając hołd i bezwzględne zaufanie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, oraz Marszałkowi Piłsudskiemu Wodzowi Narodu, który wywalczył niepodległość i obecnie dąży do jej mocnego ugruntowania, zebrani oświadczają ze swej strony gotowość, całkowitego poparcia Jego zamierzeń.

Zebrani solidaryzują się z zasadami reformy ustroju państwa, zawartymi w projekcie Bezp. Bloku złożonym w Sejmie w lutym r. b., dopatrując się w nich wyrazu dążeń Marszałka i Rządu.”

W Mołodziec odbył się 24 b. m. zjazd przedstawicieli BBWR z całego powiatu, pod przewodnictwem prezesa Rady Powiatowej p. Sarola. Na zjeździe zostały wygłoszone referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej przez p. A. Podolskiego i organizacyjnej przez p. A. Urbańskiego. Po ożywionej dyskusji, w której zabierało głos cały szereg mówców, zjazd uchwalił jednogłośnie rezolucję, w której zebrani zwracają się do

premjera pana Świtalskiego z podziękowaniem za wygłoszony przezeń 19 b. m. odczyt o rewizji konstytucyjnej, który dał możność całej Polsce przekonać się jeszcze raz, że rząd posiada jasny program w tej najdonioślejszej dla przyszłości państwa sprawie, zgodny z życzeniami całego społeczeństwa i że jest zdecydowany projekt ten bezwzględnie wcielić w życie.

Po przyjęciu rezolucji długotrwałymi oklaskami, zebranie zostało przez przewodniczącego zamknięte, wśród podniosłego nastroju.

W Spiahle, pow. wilejskiego, odbyło się zebranie przedstawicieli mieszkańców gminy wilejskiej, pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. Łukasza Pawlukiewicza, na którym członkowie rady powiatowej BBWR, ks. dr. E. Różycki wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie. Prelegent szczegółowo wyjaśnił zebranym położenie teraźniejszego rządu, o dokonanych przezeń posunięciach w dziedzinie polityki zagranicznej i na polu gospodarczym, odparając przekonywująco zarzuty, czynione rządowi przez demagogiczną opozycję odpedzonych od żłobu partyjników.

Po wysłuchaniu referatu i przeprowadzeniu dyskusji, zebrani jednogłośnie uchwaliли rezolucję, wyrażającą hołd i uznanie Wskrziesicielowi Państwa Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, ślubując zarazem poparcie wszelkich Jego poczynań. Poza tem zebrani stwierdzają konieczność zmiany konstytucji w-g. projektu BBWR, gdyż tylko taka konstytucja zapewni państwu ład, porządek i gwarancję dobrobytu.

Zebranie zakończono o godzinie 23 okrzykami: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!”

W m. Krzywicze, pow. wilejskiego w dniu 21 b. m. odbył się liczny wiec mieszkańców miasteczka i gminy Krzywicze, na którym sekretarz BBWR, p. Żołądkiwicz wygłosił odczyt na temat: „Konstytucja marcową a projekt jej zmiany w redakcji BBWR”. Po przeprowadzeniu dyskusji zgromadzenie powzięło uchwałę, wyrażającą całkowite zaufanie dla polityki obecnego rządu, potępiającą wystąpienia stronnictw opozycyjnych w Sejmie oraz żądającą najrychlejszego wprowadzenia zmiany konstytucyjnej w myśl projektu BBWR.

Występy usypiacza.

Od pewnego czasu w Oszmianie grasował nieznany osobnik który podając się za przedstawiciela firm handlowych i kupca zdołał nawiązać stosunki z miejscowymi handlarzami olśniewając ich projektem założenia wspólnego przedsiębiorstwa.

Onegdaj w dzień nieznanym wstąpił do piekarni Epszejnia i pod pretekstem napisania listów dostał się do mieszkania piekarska.

Obecną tam żonę Epszejnia pocałował

Zwłoki topielca w Dzisience.

W dniu 16 b. m. w rzece Dzisience, na terenie gminy kozińskiej znaleziono zwłoki topielca. Jest to mieszkaniec wsi Kozi

GŁĘBOKIE

Sztandar dla Strzelca. Zaledwo kilka miesięcy ubiegło od chwili zorganizowania Koła Sympatyków Strzelca w Głębokiem, a już daje się zauważyć pewną pozytywną pracę.

Za krótki okres czasu, dzięki zabiegom b. prezesa p. Dorozńskiego, Rada gminy głębockiej ofiarowała plac w centrum miasteczka, pod budowę Domu Pracy dla Strzelca.

Obecnie po objęciu prezury przez starostę Jankowskiego, rozpoczęto akcję sztandarową, w celu ufundowania sztandaru dla obwodu dzisieńskiego, oraz zebrania funduszu na rozpoczęcie budowy Domu Pracy, gdzieby również można urządzić szkołę, lub kursy rzemieślnicze, aby tym sposobem przyjąć z pomocą zawodową strzelcom głębockim.

Nowy zarząd ukonstytuował się dnia 15 listopada b. r. w składzie następującym: prezes starosta Jankowski, wiceprezes por. Chwałczyński, czł. zarządu pp. Szewierowa, I. zora i Szukiewicz.

Na posiedzeniu tem był obecny również komendant obwodu por. Korolkiewicz, który najczynniej zajął się pracą strzelczą i można mieć pewność, że pod jego komendą dzisieński obwód wkrótce stanie się poważną i dyscyplinowaną jednostką.

Na temże posiedzeniu uchwalono rozpoczęcie akcji sztandarowej na zapoczątkowanie której zaciągnięto pożyczkę w sumie kilkuset złotych, na obstawienie gwóźdźi i prace przygotowawcze, oraz wyznaczono dzień uroczystości na pierwszą niedzielę po 15 czerwca 1930 r., łącząc ją z uroczystością przyjazdu P. Prezydenta na Wileńszczyznę. O zredagowanie odezw w sprawie sztandarowej postanowiono zwrócić się do któregośkolwiek z literatów w Wilnie oraz do p. Dorozńskiego w mieście.

Stary Dwór — dzisieński. W Starym Dworze, wjeździe zaleskiej, dnia 17 listopada b. r. odbyła się jak na miejscowe stosunki nielada uroczystość. Dzięki zabiegom p. W. Korskowej i p. Hamna przy współudziale miejscowego nauczyciela wystawiono 3 aktową sztukę St. Godzawy „Oficer pierwszej brzojdy”.

Całkowity dochód, w sumie około 150 zł. przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe Związku Strzeleckiego, na cele którego, stoi p. Hamn.

Udział w grze brali: państwo Miniczowie, panie: Zarebanska, Jachimowiczówna, oraz panowie: Hamn, Korabionek, Rypiński i Grodz.

Obecnych było blisko 120 osób, przeważnie z ludności wilejskiej.

Oby tak częściej!

NOWOGRODĘK

Wyroki w nowogrodzkim sądzie okr. W piątek dnia 22 listopada sąd okręgowy w Nowogrodzie rozprawił sprawę Konstantego Rybka, mieszkańca wsi Holyńska, pocz. pawszewska, Włodzimierza Bałbata, mieszkańca wsi Jajry, gm. pocz. pawszewska i Kon-

Z Muzyki

Koncert Kwartetu Drezdeńskiego.

Zwolennicy muzyki kameralnej mieli w bieżącym tygodniu pełne zadowolenie swoich upodobań, dzięki inicjatywie Wil. T-wa Filharmonicznego, które zorganizowało dwa koncerty znakomitego Kwartetu Drezdeńskiego. Panowie: G. Frietsche, F. Schneider, H. Riphahn i A. Kropholler istotnie tworzą zespół doskonały. Jakkolwiek indywidualne walory artystyczne poszczególnych członków kwartetu tego nie są równe (mianowicie górująca przewaga pierwszego skrzypka p. Frietsche), jednakże 4-ka artystów drezdeńskich, jako całość, stanowi jedność pod wielu względami znakomitą; czystość intonacji, nieskazitelna barwa dźwięku instrumentów stonowana doskonale, ekspresja rytmiczna i dynamiczna, również bez zarzutu, słowem pod względem technicznym zespół drezdeński w pełni zasługuje na to wysokie uznanie, jakim się cieszy w świecie muzycznym.

Co się tyczy jakości interpretacji, to cechuje ją pewna doza akademizmu, zbytniej może miejscami refleksyjności.

Pierwiastek ten jednakże nie jest dominującym, n. p. w utworach epoki nowszej. Tu wybitnie występuje rozległa skala wrażliwości odtworczej, zapala, umiejscawia nadek właściwy charakter wykonaniu dzieł o bardzo odmiennym stylu.

Repertuar kwartetu drezdeńskiego obejmuje utwory od Haydna, Mozarta poprzez Beethovena, Szumana, do Regera Debussy'ego i najnowszych kompozytorów włącznie. Podziwialiśmy wysoką kulturę kameralistów w odtwarzaniu misternego Dichtersdorfa, potężnego i wzniosłego Beethovena (wspomniał kwartet op. 32) rozlewnego Szumana, pysznego w pomysłach Regera i nastrojowego, a wytwornie zwziętego Debussy'ego.

Wileński Towarzystwo Filharmoniczne poważnie podejmuje swoje zadanie, propagując najbardziej szlachetne dziedziny muzyki i widocznie pragnie utrzymać się w tej roli, zapowiadając na bliższą przyszłość występ równie znakomitego zespołu, mianowicie kwartetu tryjeńskiego oraz szereg poranków symfonicznych.

Z. B.

Program akcji VIII-go „Tygodnia Akademika”.

Oprócz dorocznej zbiórki fundusów na rzecz pomocy młodzieży akademickiej za pośrednictwem sprzedaży znaczków, nalepek i rozesłania list ofiar w programie „Tygodnia Akademika” przewidziane są następujące imprezy.

Dnia 30 listopada r. b. o g. 18 odbędzie się z okazji rozpoczęcia „Tygodnia” na ulicach m. Wilna „capstrzyk”, o godz. 20 tegoż dnia w saloonach Kasyna Garnizonowego urzędują się tradycyjna „Carą Kawa” „Tygodnia Akademika” zapowiadając się bardzo imponująco.

Dnia 1-go grudnia r. b. o godz. 11 pochód propagandowy młodzieży akademickiej, poza tem powiązane są z akcją „Tygodnia Akademika” przypadające na ten dzień uroczystości 10-lecia Bratniej pomocy. I tak: O godz. 11 min. 30 w lokalu Ogniska Akademickiego nastąpi wręczenie dyplomu honorowego członka Bratniej Pomocy b. Kuratorowi tej instytucji p. prof. dr. Wadłowski Komarnickiemu, O godz. 12 min. 30 w sali Śniadeckich U. S. B., odbędzie się uroczysta Akademia jubileuszowa Bratniej Pomocy. O godz. 18 tegoż dnia projektowany jest wesoły pochód ogólno-akademicki. Protektorat nad uroczystościami 10-lecia objął łaskawie J. M. rektor prof. dr. Czesław Falkowski i p. wojewoda Władysław Raczkiwicz, prezes wojewódzkiego komitetu wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Dnia 3-go grudnia r. b. w Teatrze Miejskim na Pohulance będzie wystawiona na rzecz VIII-go „Tygodnia Akademika” sztuka Szekspira p. t. „Sen Nocy Letniej”.

Dnia 4-go grudnia r. b. o g. 20 w Teatrze Polskim (Mickiewicza 6 Lutnia) będzie wystawiona także na dochód „Tygodnia” sztuka pod tytułem „Oberzysta”, 5-go tegoż miesiąca odbędzie się w sali Śniadeckich U. S. B. uroczysty „Czwartek Akademicki” przy współudziale „Zw. W. Gazetki”.

Pożyteczna praca.

Kulhaje. Największą wioską w gminie prorokiej, powiatu dzisieńskiego są kulhaje. Dotąd jednak ludziska nie ruszali się tutaj społecznie. Choć tu i spokojnie jak zwykle na wsi krowejoj.

Dopiero w roku bieżącym kierownik szkoły miejscowej p. Stanisław Dziura i nauczycielka pani Stefania Niemcówna, postanowili ożywić trochę Kulhaje. Zorganizowali więc kurs wieczorowy, na który uczęszcza 31 słuchaczy.

20 listopada wygłoszono odczyt dla ludności o życiu ludzkim na całym świecie. Ludzi tak dużo zebrano się, że prelegent zmuszony był wygłosić ten sam odczyt po raz drugi.

Widać, że ludzie interesują się, należy tylko zainicjować coś i pokierować nimi pod kątkowo, bo narazie sami nie dadzą sobie rady.

W. M.

Popierajcie przemysł krajowy

Przyjazd do Wilna generałów: Sosnkowskiego i Dreszera.

Wczoraj rano pociągiem pośpiesznym przybyli do Wilna inspektor armji gen. Sosnkowski, oraz gen. Orlicz-Dreszer.

Wykrycie olbrzymiej afery przemysłniczo-falszerskiej.

Wielkie poruszenie w Wilnie wywołało wykrycie przez władze bezpieczeństwa olbrzymiej afery przemysłniczo-falszerskiej.

Występna ta organizacja istniała w Wilnie od dłuższego już czasu, wskutek czego skarb państwa poniósł wielomilionowe straty. W dniu wczorajszym w mieście dokonano około 50 rewizyj w sklepach i prywatnych mieszkaniach, przyczem aresztowano 11 osób, wśród których znajdują się b. wice-prezes Dyrekcji Ceł Szczytelfko, wyższy urzędnik Dyrekcji Kolejowej Bury oraz znani kupcy Arik i Krasner.

Członkowie organizacji oprócz uprawianej afery przemysłniczej prowadzili na wielką skalę fałszerstwo dokumentów.

Organizacja posiadała ścisły kontakt z szeregiem miast w Polsce oraz zagranicą, skąd za fałszowanymi dokumentami sprowadzali towary do Polski.

Aresztowanych osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Dalsze dochodzenie prowadzi władza prokuratorskie.

KRONIKA

Dziś: Wirgiliusza B. W.
Jutro: Manswera B. M.
Wschód słońca—g. 7 m. 9
Zachód — —g. 15 m. 36

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 24/XI—1929 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 767
Temperatura średnia: + 3 C°
Opady w milimetrach: —
Wiatr: południowy.
Uwagi: pochmurno, mgła.
Minimum: + 1
Maximum: + 4
Tendencja barometr.: stan stały.

URZĘDOWA

Konferencja w sprawach granicznych. W dniu wczorajszym w lokalu starostwa powiatowego wilo-trockiego odbyła się konferencja poświęcona omówieniu szeregu spraw i zarządów na pogran. polsko-litewskim. W konferencji udział wzięli: zastępca starosty na pow. wilo-trocki Łukaszewicz, z ramienia K. O. P-w. por. Świątowicz, komendant policji pow. wilo-trock. komisarz Dubowski.

ADMINISTRACYJNA

Przepisy sanitarne obowiązujące przy sprzedaży art. spożywczych. W związku z rozporządzeniem Starostwa Grodzkiego nakazującym przestrzeganie bezwzględnej czystości w sklepach spożywczych, organa polityczne żądają od kupców tej branży wprowadzenia dla sprzedawców nie wyłączając właścicieli, białych fartuchów i takiego nakrycia głowy.

Wobec tego, iż w rozporządzeniu Pana Wojewody Wileńskiego z dnia 27 lutego b.r. Dz. Woj. Nr. 3 w powyższej sprawie jest mowa tylko o konieczności noszenia białych fartuchów natomiast nie ma wspomnienia o nakryciu głowy, Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców wystosował do Pana Starosty Grodzkiego pismo z prośbą o zwrócenie uwagi organom policyjnym na niewłaściwe traktowanie sprawy.

MIĘSKA

Terminy płatności podatków w listopadzie. Przypominamy, że w listopadzie przypadają terminy płatności następujących podatków: Podatek dochodowy podług rozliczeń zeszłych nakazów płatniczych zasadniczo płatny jest do dnia 1 listopada, w wypadku jednak przetrzymania nakazu po 15 października, płatny jest w 30 dni po otrzymaniu nakazu.

IV rata podatku miejskiego od lokali. Opłata za III kwartał na podatek państwowy od nieruchomości i dodatek miejski do tego podatku do dnia 1 grudnia r. b.

Roboty kanalizacyjne - wodociągowe. W chwili obecnej sekcja techniczna magistratu prowadzi roboty kanalizacyjne w następujących punktach miasta: na zaulku św. Michałskim, ul. Wolana, Kijowskiej, Metropolitanej, Miłosierdzia. Ponadto w najbliższym czasie rozpocznie się roboty na zaulku Literackim i na części ul. Bakstia.

Zakończona już została budowa kanału na ul. Nowogrodzkiej i zaulku Szkolnym, długość którego wynosi 1 kilometr i 280 metrów. Na robotach kanalizacyjnych magistrat zatrudnia obecnie 180 robotników.

Niezależnie od powyższego prowadzone są roboty wodociągowe systemem akordowym na ul. Dominikańskiej i św. Jankiej.

Ośrodek zdrowia. Magistrat m. Wilna postanowił delegować do Warszawy jednego z lekarzy miejskich d-ra Wasilewskiego celem zająmowania się z administracją i księgowością wzorowo prowadzonego tamtejszego „Ośrodka zdrowia „Amelia”.

Zakończona już została budowa kanału na ul. Nowogrodzkiej i zaulku Szkolnym, długość którego wynosi 1 kilometr i 280 metrów. Na robotach kanalizacyjnych magistrat zatrudnia obecnie 180 robotników.

Niezależnie od powyższego prowadzone są roboty wodociągowe systemem akordowym na ul. Dominikańskiej i św. Jankiej.

Ośrodek zdrowia. Magistrat m. Wilna postanowił delegować do Warszawy jednego z lekarzy miejskich d-ra Wasilewskiego celem zająmowania się z administracją i księgowością wzorowo prowadzonego tamtejszego „Ośrodka zdrowia „Amelia”.

Zakończona już została budowa kanału na ul. Nowogrodzkiej i zaulku Szkolnym, długość którego wynosi 1 kilometr i 280 metrów. Na robotach kanalizacyjnych magistrat zatrudnia obecnie 180 robotników.

Niezależnie od powyższego prowadzone są roboty wodociągowe systemem akordowym na ul. Dominikańskiej i św. Jankiej.

Ośrodek zdrowia. Magistrat m. Wilna postanowił delegować do Warszawy jednego z lekarzy miejskich d-ra Wasilewskiego celem zająmowania się z administracją i księgowością wzorowo prowadzonego tamtejszego „Ośrodka zdrowia „Amelia”.

Zakończona już została budowa kanału na ul. Nowogrodzkiej i zaulku Szkolnym, długość którego wynosi 1 kilometr i 280 metrów. Na robotach kanalizacyjnych magistrat zatrudnia obecnie 180 robotników.

SANITARNA

Stan zdrowotny Wilna. Władze sanitarne w tygodniu ubiegłym zanotowały na terenie miasta następujące wypadki zaskabnien na choroby zakaźne:
Tyfus brzuszy 10, tyfus plamisty 1, ospa pa wietrzna 4, piona 20, błonica 12, odrza 165 (w tej liczbie 3 zmarło), róża 5, szkarlatyna 6, gruźlica 16 (2-ch zmarło), grypa 2, tężec karku 1.

Ogółem w wymienionym okresie chorowało 242 osoby, z czego 5 śmiertelnie.

LITERACKA

Dziś 82 Środa Literacka w siedzibie Zw. Literatów, Ostrobramska 9. Gościem, który na te Środę przybył dziś rano z Warszawy jest świetna powieściopisarka Zofia Nalkowska, autorka „Choukas”, „Romansu Teresy Hennert”, „Niedobrej miłości” i in. Wstęp tylko dla członków, sympatyków i gości wprowadzonych przez literatów zrzeszonych.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.
II Niedziela Kameralna w siedzibie Zw. Literatów (Ostrobramska 9), odbędzie się w najbliższą niedzielę 1-go grudnia, punktualnie o godzinie 20.30. PP. prof. Kimont-Jankowska, prof. Solomonow, Salnicki, Szabszaj i Kacz, wykonają dzieła kameralne Mozarta (trio), Beethovena (trio op. 97) i Mendelssohna (kwartet smyczkowy). Wstęp dla właścicieli kart abonamentowych, w które zaopatrzyć się można jeszcze do niedzieli w księgarni Gebethnera i Wolffa. Prócz tego, na skutek licznych życzeń, wydane będą przy wejściu w ograniczonej ilości, karty pojedyncze na jeden wieczór.

SPRAWY AKADEMICKIE

„Czwartek Akademicki” We czwartek dnia 28 b. m. w sali Ogniska Akademickiego ul. Wielka 24 odbędzie się staraniem Akademickiego Koła Łódzian „Czwartek Akademicki” o bardzo urozmaiconym programie, na który składa się odczyt kol. T. Szwałdera p. t. „Łódź miasto pracy”, prócz tego będzie część muzyczna i artystyczna.

Czarna Kawa „VIII Tygodnia Akademika”. Dnia 30 listopada r. b. w Saloonach Kasyna Garnizonowego odbędzie się doroczna Czarna Kawa Tygodnia Akademika, która jest uważana za największą zabawę jeziennego karnawału. Zaproszenia w cenie 5-ten. Dla akademików karty wstępu przy wejściu w dniu zabawy w cenie 3 zł. Dekoracja sali, której podjęli się p. Irena Pikiel i Helena Samokwasówna zapowiadają się nadzwyczaj efektownie i imponująco. Niech więc każdy, kto pragnie chociaż zabawę połączyć z pożytecznym celem powyższej imprezy, pospieszy na ostatnią zabawę przed adwentem.

Baczność Akademicka Legja Wojskowa! Dnia 27-go b. m. o godz. 19.15 zbiorą A. L. W. Dominikańska 13.

Z POCTY

Zjazd naczelników zarządów techniczn. W lokalu Wileńskiego Dyrektora Poczt i Telegr. obradował w dniu wczorajszym zjazd naczelników zarządów technicznych z okręgu całej Dyrekcji Wileńskiej. Zjazd na celu usunięcia istniejących gdzieś niedzieje usterek oraz omówienia całokształtu prac technicznych. Obradom przewodniczył prezes Wil. Dyrekcji P. i T. inż. Żółtowski.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Baczność Peowicy! Członkowie Związku mogą otrzymać bilety na odczyt p. ministra Czerwińskiego, u Sekretarza Zarządu Okręgowego Związku p. Aleksandra Budrys-Budrewicza, Wilno, ul. Jagiellońska 3 m. 1 o godz. 9 do 15.

Nowy Zarząd Związku Podoficer. Rez. Ubiegłej niedzieli odbyło się doroczne walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy. Na zebraniu po odczytaniu sprawozdania, które stwierdziło pomyślny rozwój Związku — dokonano wyboru nowego Zarządu, na czele którego po raz drugi zrzędu stanął p. Przelgański.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Posiedzenie naukowe Wil. Oddz. Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika. We czwartek, dnia 28 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się w lokalu wileńskiego T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24) posiedzenie naukowe Wil. Oddz. Polsk. T-wa Przyrodników im. Kopernika, na którym prof. dr. Wacław Lastowski wygłosi referat pod tyt. „Wartość spostrzeżeń fenologicznych w związku z lokalnymi warunkami klimatycznymi i wegetacyjnymi”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

SPRAWY LITEWSKIE

Nowe czasopismo litewskie w Wilnie. W dniu 27 b. m. ukazał się pierwszy numer dwutygodnika litewskiego „Vilniaus Zodis” (Słowo Wilnie), o ideologii postępowej.
Uroczysta akademia litewska w auli Śniadeckich. W związku z 30-letnią rocznicą śmierci znanego poety litewskiego W. Kudrki, odbędzie się w dniu 1 grudnia r. b. z inicjatywą i staraniem Związku Wileńskich Studentów-Litwinów uroczysta akademia w uniwersyteckiej auli Śniadeckich.

RÓŻNE

Podziękowanie. Zarząd Komitetu Rodzińskiego przy szkole powszechnej N-r 33 m. Wilna, składa podziękowanie p. Romazewiczowej, referentce wydz. Kultury i Os-

wiaty przy magistacie m. Wilna, za troskliwą opiekę nad szkołą teatyczną, co uwidoczniło się najbardziej przy przeprowadzaniu instalacji elektrycznej.

Jednocześnie wyraża podziękowanie p. Glatmanowi, dyrektorowi elektrowni miejskiej w Wilnie.

ZABAWY

Tombola Przedświąteczna w W. K. S. „Pogoda”. Dnia 1 i 2 grudnia w niedzielę W. K. S. „Pogoda” urządziła w Kasynie 1 p. a. Leg. ul. Mickiewicza 13 Tombolę Przedświąteczną, oraz wieczór wokalny.

Do wygrania cenne fanty oraz drob. Przygrywać będzie orkiestra trio, Bufet 1 pap. Leg. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety wstępu dla gości 2 zł. z kartką tombolową, dla członków 1 zł. 50 gr.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś w dalszym ciągu nieśmiertelne dzieło W. Szekspira „Sen nocy letniej”, które osiągnęło niebywały sukces artystyczny i kasowy; prasa zaś realizację „Sen nocy letniej” zalicza do największych widowisk widzianych w Wilnie. W widowisku tem oprócz najsłynniejszych zespołu bierze udział orkiestra pod dyr. Dziwulskiego, chóry, balet i statystki. Wystawa według projektów W. Małkowskiego, w postaci „Plakowy Obchód Dzieciulcia „Reduty”. Niezwykle zainteresowanie wywołał zapowiedziany przez Komitet obchód działalności dziesięciolecia „Reduty”. W Teatrze Miejskim na Pohulance przez zespół „Reduty” z dyr. Juljuszem Osterwą na czele odegrana zostanie sztuka St. Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”. Pozostałe bilety w cenie od 60 gr. do 8 zł. są jeszcze do nabycia w kasie zamawiając w teatrze „Lutnia” od g. 11—9 wiecz.

Teatr Miejski „Lutnia”. Dnia ukazuje się po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem wartościowe pod względem literackim, świetna sztuka Goldoniego „Oberzysta” z p. Niemińskim w roli tytułowej.

Jutrzejsza premiera. Jutro w Teatrze Miejskim „Lutnia” po raz pierwszy odegrana zostanie niezmierzona wesoła i dowcipna komedia Verneuilia „Fotel Nr. 47” w doskonałej obsadzie sceniczej.

Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie. Na ogłoszony konkurs utworu dramatycznego dla Polskiego Teatru Ludowego nadesłano 10 rekwizycji. W dniu wczorajszym ukonstytuowała się komisja konkursowa, która nadała utwory rozdzielnie między sobą do czytania. Do komisji konkursowej należą następujące osoby: pp. Romer-Ochenkowska, Małowski, Vorbradt, Nagrodski, Śmiałowski, Ryckowski (przewodniczący). Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek 2-go grudnia b. r.

RADJO

ŚRODA, dnia 27 listopada.

11.55: Sygnal czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorol. 15.40: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Chwilka strzelcza. 16.15: „Ziemia polskie w pieśni i tańcu” i koncert w opracowaniu Eugenjusza Dziwulskiego, w wykonaniu zespołu muzycznego „Czerwone ludzie nie wymyślą” pogańdankę dla dzieci i starszych wygł. Henryk Tokarczyk. 17.25: Niespodzianka. 17.45: Koncert. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.05: „U pani Bavolet” VI i ostatni fragment z powieści Lelewela. 19.15: „Nasi zagranicą” w wyk. zespołu dr. rozgł. wyl. 19.45: Program „Czwartek Akademicki” odczyt ostateczny z cyklu „Stanisław Pigon” odczyt ostateczny z cyklu „Sylwetki profesorów U. S. B.” wygł. Wiktor Piotrowicz. 20.30: 82-ga Środa Literacka transm. z siedziby Zw. Literatów. 22.00: Feljton, komunikaty i muzyka tan.

CZWARTEK, dnia 28 listopada.

11.55: Sygnal czasu i komunikat meteorologiczny. 12.30: Kon

Z OSTATNIEJ CHWILI

Na śladach tajemniczego mordercy.

BERLIN, 26.XI (Pat.) W poszukiwaniu tajemniczego mordercy düsseldorfskiego konkretyzują się obecnie pewne poszlaki. Szereg osób widział ofiarę mordercy zamordowaną w dniu 11 sierpnia Marjanę Hahn, w dniu dokonania morderstwa w towarzystwie pewnego mężczyzny w jednej z podmiejskich gospód.

Policja przypuszcza, że towarzyszy zamordowanej jest właśnie poszukiwany zbrodniarzem. Ponieważ w gospodzie wycieczkowie doko-

nali szeregu zdjęć fotograficznych, władze śledcze przypuszczają, że na fotografii znajduje się także podobna domniemanego mordercy.

Policja zwróciła się przeto do ludności z apelem, aby właściciele fotografii zgłaszali się do policji.

W dniu dzisiejszym zgłosili się do komisarza kryminalnego dwaj młodzieńcy, którzy widzieli w krytycznym dniu poszukiwanego zbrodniarza w towarzystwie Hahn i podali dokładny jego rysopis.

Echa eksplozji w Essen.

ESSEN, 26.XI (Pat.) Przyczyny eksplozji dotychczas nie stwierdzono. 5 rannych z poród 17 jest w stanie beznadziejnym. Brak

jest wiadomości co do 7 osób, których nie udało się dotychczas odszukać. Jak przypuszczają, znajdują się one pod gruzami.

Z powodu uznania dla Brianda.

PARYŻ, 26.XI (Pat.) Szereg dzienników komentuje fakt, iż prezydent komitetu narodowej federacji byłych kombatantów podał się do dymisji na skutek uchwalenia większością 2/3 członków komitetu rezolucji, wyrażającej uznanie dla Brianda.

Delegat b. kombatantów do Ligi Narodów Cassin wyznał, iż komitet uznał, że w chwili obecnej zwłaszcza po plebiscycie niemieckim przeciwko planowi Younga obowiązkiem jego jest stwierdzić, że byli kombatanci udzielają swego poparcia w polityce zbliżenia między narodami.

Państwowa nagroda literacka.

Tel. od wt. kor. z Warszawy. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Min. Oświaty posiedzenie są-

du konkursowego dla nadania państwowej nagrody literackiej. W roku bież. nagroda ta została podniesiona z 10 tys. zł. na 15 tys.

Katastrofa na morzu.

LONDYN, 26.XI (Pat.) Losy zgró 30 ludzi załogi parowca „Molesey”, który rozbił się wczoraj w południowej części zatoki Saint Brides są dotychczas nieznane. Wczoraj wieczorem parowiec był niemal doszczętnie rozbity, lecz załoga znajdowała się jeszcze na pokładzie. Po kilku daremnych próbach uratowania jej do tej chwili nie otrzymano żadnej wiadomości. Na miejsce katastrofy wysłano kontroldowców celem zebrania wiadomości o losach załogi.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Wyszła z druku nakładem Księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie (Zamkowa 22) książka p. t. „Zarys prawa administracyjnego (Nauka Administracji)”, opracowana przez Magistra Praw Witolda Reissa Radcę Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego i wykładowcę prawa administracyjnego na Stud. Roln. Uniwersytetu S. B. w Wilnie. Książka ta obejmuje 37 stron druku i zawiera zasady teorii prawa admin., ustroj i zakres działania władz

i urzędów państwowych i samorządowych, zasady procedury administracyjnej (postępowanie administracyjne, egzekucyjne i karno-admin. z tekstami ustaw, wyjaśnieniami i t. d.), tudzież przepisy o państwie, służbie cywilnej i o postępowaniu dyscyplinarnym. Książka ta ma na celu zaznajomienie urzędników wszelkich resortów i samorządu (zwłaszcza nieprawników) z zasadami teorii prawa. Zawiera ona prócz tego zbiór najważniejszych i najnowszych przepisów prawnych wedle układu i programu, ustalonego przez Prezydium Rady Ministrów dla kandydatów zdających t. zw. praktyczne egzaminy urzędnicze, zaznajomi też szerokie stery obywateli z najnowszym ustawodawstwem administracyjnym. Cena 8 zł.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— Wpadł do piwnicy. Człowiek Piotr ul. Melzetowa 2 wpadł do piwnicy i doznał ogólnego potłuczenia ciała. Pogotowie Ratunkowe odwiezło go do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— Wypadek samochodowy. W dniu 25-go b. m. szofer autobusu 38011 Giestyn Motela ul. Witłódowa 26 prowadząc autobus gdy wymyjał furmankę przy ul. Antokolskiej wjechał na chodnik i uszkodził parkan, gdyż koła autobusu przy wymyjniu poślizgnęły się na szynach tramwajowych.

Giełda warszawska z dn. 26.XI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

| | |
|------------|-------------------------------|
| Dolary | 8,89 1/2 - 8,9 1/2 - 8,87 1/2 |
| Holandja | 369,95 - 369,55 - 359,05 |
| Londyn | 4,50 1/2 - 4,51 - 4,39 1/2 |
| Nowy York | 8,89 1/2 - 8,9 1/2 - 8,87 1/2 |
| Paryż | 35,12 - 35,21 - 35,03 |
| Praga | 26,43 1/2 - 26,50 - 26,37 |
| Szwajcaria | 173,07 - 173,50 - 172,64 |
| Wiedeń | 123,43 - 123,74 - 123,12 |
| Włochy | 46,69 - 46,51 - 213,44 |
| Berlin | 213,44 |
| Gdańsk | 173,95 |

PAPIERY PROCENTOWE:

| | |
|---|--------|
| Pożyczka inwestycyjna | 117 |
| Premjowa dolar | 64,50 |
| 5% konwersyjna | 49,75 |
| 5% kolejowa | 46,25 |
| 5% stabilizacyjna | 85,25 |
| 10% kolejowa | 102,50 |
| 8% L. Z. R. G. K. i B. R. obl. B. G. K. 91,00 | |
| Tę same 7% | 83,25 |
| 8% T. K. Przem. Pol. | 80,00 |
| 4 1/2% ziemskie | 47,00 |
| 4 1/2% warszawskie | 49,50 |
| 5% warszawskie | 51,75 |
| 8% warszawskie | 61,25 |

AKCJE:

| | |
|---------------------|-----------------|
| Bank Dyskontowy | 127,00 |
| Bank Pol. Kred. | 169,50 - 170,00 |
| Bank Powsz. Kredyt. | 110,00 |

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
Ostrowska 5.

Od dnia 23 do 27 listop. 1929 roku wyłącznie będą wyświetlane filmy: **„WIOSENNA PARADA“** Dramat sero w szkole kadetów Aktów 8.
W rolach głównych: **Nancy Drexel i Dawid Rollins**. Nad program: 1) Propagandowa zegarska pieśń Ligi Morskiej i Rzeźnej nad jeziorem Troickim w 1 akcie; 2) „Odważny Tchorz” groteska w 2-ach aktach. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następnym program: „Serce lotnika”.

KINO-TEATR „HELIOS“
Wileńska 38.

DZIŚ! Największy przełom świata! Cudo-film sezonu! Największy **IWAN PETROWICZ** w obożeniu **CARMEN BONI i GINY MANES** w najpotężniejszej arcydziele erotyzmem **„STUDENTKA z QUARTIER LATIN“**
Kryk młodzieńczego życia na czesie miłości. Najnowszy Cud Paryża: Rewja „LIDO”. Bal maskowy pochłonął 500 tysięcy fr. z udziałem 10.000 os. W orkiestrze SAKSOFON. S-ansy o godz. 4, 6, 8, 10, 15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD“
Mickiewicza 22.

DZIŚ! Największa sensacja ekranów polskich! Niebawym dotychczas konkurs najw. gwiazd ekranu w przebijającym obrazie **Iwan Możuchin, Brygida Helm, Dita Parlo i Henryk George** reżyserji W. Turzańskiego p.t. **„MANOLESCU, dżentelmen-włamywacz“**
Wspaniały film na tle równie sensacyjnych jak dramatycznych przygód i romansów słynnego „Króla niebieskich ptaków”. Dzieje słynnego międzynarodowego aferzysty, który pada ofiarą drapieżnej kobiety-wampirki. Akcja dzieje się w Paryżu, na Riwierze, w Włoszech i w Szwajcarii! Początek seansów od godz. 4, 6, 8, 10, 12, 20.

KINO-TEATR „SŁOŃCE“
Dąbrowskiego 5.

Dziś i dnie następne **„SAMOTNI“** Wspaniały romans dwójga serc
w realizacji genialnego Dr. **Pawła Feljosa**. Role główne odtwarzają pełna uroku i czaru, chluba Ameryki **Barbara Kent** i bożyszcze kobiet **Glenn Toyon**. Emocjonująca treść, nowe triki reżyserskie, na tle wspaniałego Luna-Parku. Nigdzie tak bardzo nie odczuwa się samotności, jak w filmie wileńskiego miasta, wśród milionów obcych, zajętych sobą istnień. To jest motto filmu „Samotni”!

KINO „Piccadilly“
Wielka 42. Tel. 17-85.

Dziś! Jedyny film sezonu, w którym udział biorą artyści o wszechświatowej sławie **„Niewolnica demona“**
Dramat erotyczny w 12 akt. Film rozegrany na terenie Afryki, północy i Riwjery franc. Iowiany egzotykiem i tajemniczością. Początek o godz. 3 ej, ostatni seans o godz. 10,30.

Polskie Kino „WANDA“
ul. Wielka 30, tel. 14-81

Dziś! Zupelnie nowa kopal. Najnowsze wydanie ze złotej serji **Douglasa Fairbanka** **„ZŁODZIEJ z BAGDADU“**
Cudowna baśń o miłości w 12 akt. Cud przepychu wystawy, nieporównana gra **Douglasa Fairbanka i Anny May-Wong**.

KINO-TEATR „EDEN“
Wielka 36.

Dziś! Wielkie święto twórczości Polskiej! Wspaniały film ze złotej serji 1929 roku. **JADWIGA SMOSARSKA, Jerzy Mark, Kazimierz Justjan i in.** w potężnym dramacie współczesnym w 12-wilkien aktach na tle przemiłych przygód miłosnych **„Tajemnica starego rodu“**
wg scenariusza **Stefana Kiedrzyńskiego**. Miłość Zdrada! Zbrodnia! Strzał z zasadki... Szalę zdraźdzości... kaskawdy udział bierze 1 pułk szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego.

Kino Kolejowe „OGNIKO“
(obok dworca kolejow.)

Dziś zmiana programu! **„Artystki bez szminki“**
komeedia w 10 akt. według powieści **Byrona Morgana „Pasiastating Youst“**. Główni wykonawcy: słynny odtwórca głównego bohatera „Skrydeł”, **Charles Rogers**, wdzięczna **Ivy Harris**. Akcja filmu rozgrywa się częstotowo w Hollywood (ateller), częstotowo w górach Kordyljerach (tatelnictwo i sporty zimowe). Seanse od godz. 4-ej.

KINO-TEATR „SPORT“
Kulturalno-Oświatowy ul. Ludwisarska 4, II p.

PHILIP MACDONALD. ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW“).

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Oczy Lucasa otworzyły się szeroko. Boyd, którego otówek sunął po papierze z szybkością automatu, ale którego twarz wyrażała li tylko urzędową martwość, powrócił niepostrzeżenie do życia. Nawet Antoni zdjął oczy z sufitu i przeniosł je na dziewczynę. Czekali. Po chwili piskliwy choć miły głosik zaczął zpowrotem: — Rozumieją panowie? Wysocki czył nową nastroj. Weale niepodobny do żadnego z tamtych trzech. Absolutnie. Nie wierzyłam własnym oczom, sir Albert, czy nie sir Albert. On, czy nie on?

— Urwała ponownie, tym razem powodowana dziecinną chęcią dramatycznego efektu, wypisaną wyraźnie na małej twarzy.

Boyd pochylił się ku przodowi, nie ukrywając ciekawości.

— Tak, proszę, niech pani mówi panno Fanthorpe.

— Ten nowy nastroj był dziwny, bardzo dziwny. Początkowo nie mogłam się połapać. Ale potem rozjaśniło mi się w głowie i powiedziałam sobie: „Ty, Netta Fanthorpe, ten człowiek jest w strachu”!

Umilkła.

— Kiedy — zauważył Lucas — zauważyła pani po raz pierwszy ten... dziwny nastroj?

— Chyba jeszcze na początku jesieni, parę miesięcy temu. Nie. Może dawniej. Nie umiem dokładnie powiedzieć. Nie.

— Dobrze. Dobrze. — Lucas walczy ze zniecierpliwieniem. — W każdym razie kilka tygodni temu. A więc dopiero, gdy się ten nastroj powtórzył kilka razy, uświadomiła pani sobie, że to był strach.

— Po dwóch razach, panie komisarzu. Za trzecim razem.

— Ach, tak. A potem ile jeszcze razy widziała pani sir Alberta w takim stanie?

— Chyba ze sześć razy. Trudno sobie przypomnieć dokładnie. A w dodatku dzisiaj głowę mam jak rzeszoto, wszystko wylatuje. Ale niebardzo się myślę, jeżeli powiem sześć.

— Ciekaw jestem, panno Fanthorpe — rzekł wolno Antoni — czy pani przypomina sobie jakie szczegóły, pozostające w związku z tym dziwnym nastrojem?

— Mała, impertynenka, krótko strzyżona jasna główka obróciła się ku niemu żywym ruchem, a przenikliwy głosik zapytał:

— Przepraszam, pułkowniku?... (Antoni zachnął się wewnętrznie) — przepraszam, ale nie —

— Nie zrozumiała pani mego pytania? Otóż idzie mi o to: czy w pamięci pani nie skojarzyło się co w uderzający sposób z temi atakami Lin... sir Alberta? Czy dajmy na to; nie miały one miejsca w deszczowe czwartki? Albo kiedy miał być w jakimś danem miejscu? Albo kiedy otrzymał coś z poczty, naprzykład zieloną kartkę?

W niebieskich oczach zamigotał wyraz niepewności.

— Ciągnie mnie pułkownik za język — ach, nie, przepraszam, widzę, że nie Pewnie nie miałam na niego oko. Jak tylko zaczął się robić taki dziwny, wystraszony, postanowiłam wybadać co to takiego jest. Ale czy mi się to udało? Niestety, nie!

— Nic pani nie wykryła? — zapytał Boyd.

— Ab-so-lutnie nie!

Lucas, ciągle siłąc się na uprzejmość, strześcił wywody badanej: — Jednym słowem może pani nam powiedzieć tylko tyle, że podług pani spostrzeżeń, sir Albert, w ciągu kilku ostatnich tygodni przed śmiercią miał dziwne powrotne nastroje, które zdawały się świadczyć o strachu. I, że nie uszło to pani uwadze, bo go pani dobrze znała.

Mała główka dała energiczny znak potwierdzenia.

— Tak jest, panie komisarzu... Proszę, niech mnie pan nie posiadza, że blaguję. Kino mi na mózg nie uderza. Nie mam takiego zacięcia. Sir

Albertowi coś było... Może nie jestem bardzo stara, ale od piętnastego roku życia pracuję na swoje utrzymanie, a w takich warunkach prędko się przychodzi do rozumu. Głupota i enota niedługo się trzymają.

— Tak. — Lucas poczuł się zakłopotany. — Bardzo jesteśmy pani zobowiązani za udzielone informacje i —

Antoni pośpieszył mu z pomocą.

— Jak dawno pani tu pracuje, panno Fanthorpe?

— Łatwe pytanie, pułkowniku. Na Boże Narodzenie będzie dwa lata. Rok i jedenaście miesięcy jest tygodnia.

— Panna Holroyd jest dawniejszą pracowniczką od pani?

— Panna Holroyd — wtrącił Boyd — pracuje w Towarzystwie od sześciu lat. Z tego cztery bezpośrednio pod sir Albertem.

— W tonie superintendenta brzmiała nuta subtelnej wyrzutki.

— Przepraszam, panie Boyd — rzekł z uśmiechem Antoni i umilkł.

Boyd podjął badanie, naprowadzając je na zeznania Holroydówny. Kiedy panna Fanthorpe widziała po raz ostatni sir Alberta żywego? O szóstej wieczorem, wychodząc z jego gabinetu, gdzie jej dyktował przez przeszło pół godziny. Jest pewna czasu, bo była się, że się spóźni na obiad. Panna Holroyd i panna Walters z blura pana Clifforda zwróciły również uwagę na godzinę. W chwili, gdy ona, Netta, wychodziła od sir Alberta, one były w gabinecie pana Dufresne’a. Tak Drzwi były otwarte. Zapytała sir Al-

berta, czy będzie mu jeszcze potrzebna. Odpowiedział, że nie. Panna Holroyd sprzątnęła jej robotę, a ona udala się pośpiesznie do domu, żeby zdążyć zjeść obiad. Mieszka na South Kensington. Ma małe mieszkanie które dzieli z inną panną. Była na obiedzie z przyjacielem, panem Daviesem. Haroldem Daviesem. Byli na obiedzie w „Criterionie”, a potem na przedstawieniu p. t. „Drza zgi z podłogi”.

Tak brzmiał skrót odpowiedzi, które zajęły dwa razy tyle czasu, co badanie panny Holroyd. Trójka znosiła tę zwłokę tak cierpliwie, jak się tylko dało. Dziewczyna miała swój sposób bycia. Była gadatliwa, ale niegłupia. Musieli być wdzięczni za to czego się dowiedzieli.

Ale wszystko ma swój koniec, więc skończyła się i panna Fanthorpe. Boyd zadał jej ostatnie pytanie.

— Jeszcze jedno, proszę pani. Jak się zachowywał zmar... sir Albert w czasie tej ostatniej półgodziny, od wpół do piątej do szóstej, jaką pani z nim spędziła? Czy panią co uderzyło?

— Nie. Zachowywał się jak zwykle.

— Jak zwykle? Więc nic pani nie uderzyło?

— Nic. Był taki sam jak zawsze i —

Lucas spojrzął ostentacyjnie na zegarek.

— Dobrze. Nie będziemy więcej pani trudzić, panno Fanthorpe. Dziękuję.

Wstał z krzesła. Boyd i Antoni poszli za jego przykładem. Antoni rzekł:

— Zapomnieliśmy o jednym szczególe. Czy pani pamięta kiedy sir Albert miał ostatni atak strachu? Mniej więcej?

Dziewczyna stała z ręką wspartą na poręczu krzesła. Z nizin swej maleńkości spoglądała w chudą twarz Antoniego, który górował nad nią o całą stopę.

— Ładny kawałek czasu, pułkowniku. Szkoda, że mnie pan przedtem o to nie zapytał. Z mojej niemądrej głowy wszystko wylatuje. Trudno tak znowu pamiętać, co się kiedy stało. Ale chyba się nie omylię, jeśli powiem — dwa tygodnie. W każdym razie więcej niż tydzień. Z pewnością więcej.

Antoni skłonił się lekko.

— Dziękuję. Bardzo pani dziękuję. Odprowadził ją do drzwi i wyprosił za próg z ostentacyjną grzecznością. Sądząc z oka, jakie mu posłała przez ramię — bładość jej ustąpiła miejsca lekkiej różowości — wzięła to wyrzucenie za objaw sympatycznej galanterji. Boyd, który wyszedł za nią aby sprowadzić z kolei Lanneta, usłyszał jak mówiła do koleżanki:

— W pierwszej chwili nogi się podemną uginały, ale tylko w pierwszej chwili. Przeszło mi to prawie od razu. Podobał mi się ten długi. Wiesz, pułkownik. — I po chwili znużonym głosem: — Co za dzień, do licha, co za dzień! Ledwie żyję.

(D. c. n.)